



Istota i znaczenie  
skryptu (*life script*)  
nieletnich przestępców  
dla podejmowania przez nich  
decyzji życiowych

Sylvia Kiła

dr n. humanistycznych w zakresie socjologii. Ukończyła studia doktoranckie na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz studia podyplomowe w zakresie socjoterapii. Adiunkt w Zakładzie Pedagogiki Społecznej i Terapii Pedagogicznej Akademii im. J. Długosza w Częstochowie. Zainteresowania naukowe: socjologia prawa, psychologia sądowa, profilaktyka społeczna i interwencja kryzysowa.



**Z**achowania antyspołeczne nieletnich, a w szczególności te, które naruszają obowiązujące przepisy prawa, są źródłem wielu dyskusji i naukowych badań zarówno psychologów, pedagogów, jak i socjologów. Stwierdzenie, iż czyn zabroniony został dokonany przez osobę nieletnią lub małoletnią wywołuje wiele emocji zwłaszcza wśród laików, którzy nie posiadając rzetelnej wiedzy prawniczej, posługują się stereotypami i uprzedzeniami w wymierzaniu kary młodemu człowiekowi. Z jednej strony pojawia się bowiem czyn zabroniony, który czasem przybiera formę przestępstwa i ofiary, a z drugiej strony pojawia się osoba niepełnoletnia, która występuje w roli sprawcy.

Mówiąc o przestępczości nieletnich, w pierwszej kolejności należałoby wyjaśnić granice wiekowe, uprawniające do określania jednostki jako osoby nieletniej. Dzięki wyszczególnieniu w prawie karnym granic wiekowych, możliwe jest przypisanie winy sprawcy czynu zabronionego, który nie ukończył 18 roku życia. W prawie polskim granicę ponoszenia odpowiedzialności za popełnienie czynu zabronionego stanowi ukończenie 17 lat. Osoby, które nie osiągnęły tak wyznaczonej granicy wiekowej, określane są jako **nieletni** i podlegają odrębnemu trybowi postępowania przed sądami rodzinnymi, w którym stosuje się środki wychowawcze i poprawcze na podstawie ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich. Na szczególną uwagę zasługuje zawarty w art. 10 § 2 k.k. katalog szcze-

gólnie groźnych przestępstw popełnionych przez kilkunastoletnich sprawców. Dotyczy to nieletnich, którzy po ukończeniu 15 lat popełnili przestępstwa, takie jak:

- zabójstwo w typie podstawowym lub kwalifikowanym (art. 148 § 3),
- umyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 i 3),
- umyślne spowodowanie katastrofy (art. 173 § 1 i 3),
- zgwałcenie popełnione zbiorowo (art. 197 § 3),
- rozbój (art. 280),
- umyślne spowodowanie zdarzenia powszechnie niebezpiecznego, w tym następstw kwalifikujących (art. 163 § 1 i 3).

Do katalogu szczególnie groźnych przestępstw omawianego przepisu zalicza się również zamach na życie prezydenta RP, zamach terrorystyczny oraz porwanie zakładnika. Istotne jest, o czym często zapomina opinia publiczna, aby za pociągnięciem nieletniego, który ukończył 15 lat, do odpowiedzialności karnej przemawiały: okoliczności sprawy, stopień rozwoju sprawcy oraz jego właściwości i warunki osobiste. Chodzi tu niewątpliwie o ustalenie przesłanek uzasadniających stwierdzenie winy nieletniego, tj. jego zdolności do rozumienia znaczenia popełnionego czynu i kierowania swoim postępowaniem. Niezwykle ważną przesłanką jest bezskuteczność dotychczas stosowanych wobec nieletniego środków wychowawczych lub poprawczych. Dopiero w sytuacji wysokiego stopnia demoralizacji i bezskuteczności dotychczas stosowanych środków można mówić o zastosowaniu wobec nieletniego sankcji karnych.

Nieletni sprawca za popełnienie przestępstwa może zostać skazany na 25 lat więzienia lub na dożywotnie pozbawienie wolności. Oczywiście omawiana ustawa z 1982 r. przewiduje możliwość zastosowania środków wychowawczych lub poprawczych zamiast kary, wobec sprawcy występku popełnionego po ukończeniu 17 lat, lecz przed ukończeniem 18 lat. **Obowiązuje bowiem zasada dobra nieletniego** i możliwy jest do zastosowania tryb poprawczy, zawierający wiele elementów represyjnych i opierających się na instytucjach prawa karnego. Zresztą dla pedagoga oczywistym jest, iż określenie 10-latka osobą zdemoralizowaną jest błędne (choć zapisy ustawy na to pozwalają).

Jedną z wielu form interwencji w wychowanie osoby niepełnoletniej jest sądowy tryb postępowania z nieletnimi i dokonuje się go niezależnie od woli rodziców, decyzje zaś podjęte w sądzie mają charakter decyzji przymusowych. Należy jednakże podkreślić, że zawarta w omawianym przepisie możliwość zastosowania środków wychowawczych lub poprawczych przewidzianych dotyczy jedynie 17-letnich sprawców występku, a nie zbrodni. W razie jej zastosowania sprawca nie „staje się” nieletnim, lecz jest w świetle prawa sprawcą w pełni odpowiedzialnym, mającym status młodocianego.

Wyżej omówione przepisy postępowania z nieletnimi wskazują na podmiotowe traktowanie młodzieży niedostosowanej społecznie przez ustawodawcę. Świadczy o tym przede wszystkim art. 3 § 2, według którego w postępowaniu w sprawach nieletnich bierze się pod uwagę ich osobowość, a w szczególności wiek, stan zdrowia, stopień rozwoju psychicznego i fizycznego, cechy charakteru, a także

sposób zachowania się oraz przyczyny demoralizacji, charakter środowiska oraz warunki wychowania nieletniego. Warto jeszcze zwrócić uwagę na ujęte w ustawie pojęcie „demoralizacji”, które *de facto* nie jest powszechnie stosowane ani w pedagogice, ani w psychologii. Kryminologia stosuje owe pojęcie na użytek osób wysoce nieprzystosowanych społecznie, a więc takich, u których występują trwałe przejawy demoralizacji, a wcześniejsze oddziaływania rodziny, szkoły oraz poradni psychologiczno-pedagogicznych były nieskuteczne. Dopiero wówczas zachodzi konieczność podjęcia interwencji sądowej, np. postępowania opiekuńczo-wychowawczego.

Zarówno policja, jak i wymiar sprawiedliwości prowadzą ewidencję czynów zabronionych popełnionych przez osoby niepełnoletnie. Jest to szczególnie istotne dla socjologów prawa oraz dla środowisk zajmujących się szeroko rozumianą resocjalizacją. Z powyższych względów warto chociażby w wąskim zakresie przedstawić główne analizy wspomnianych instytucji oraz wyniki wybranych badań kryminologicznych nieletnich.

### **Nieletni w świetle danych statystycznych oraz wybranych badań kryminologicznych**

W tabelach 1–3 zostały przedstawione czyny zabronione nieletnich udostępnione przez Komendę Główną Policji.

Tabela 1. Czyny zabronione nieletnich 1992–2010 (stan w maju 2010)

<b>Rok</b>	<b>Zabójstwo</b>	<b>Zgwałcenie</b>	<b>Rozboje</b>
1992	21	109	3100
1993	22	142	5335
1994	33	156	6600
1995	26	166	7790
1996	36	139	7508
1997	36	245	8658
1998	29	195	10542
1999	28	137	11104
2000	16	191	12900
2001	20	166	10838
2002	21	118	9537
2003	7	237	9472
2004	11	95	9558
2005	11	116	8081
2006	19	148	8154
2007	11	126	7511
2008	9	92	8161
2009	14	137	9121
2010	7	311	11547

Istota i znaczenie skryptu (*life script*) nieletnich przestępców...

Ciekawym uzupełnieniem prezentowanych danych o kolejne lata oraz kategorię czynów zabronionych stanowią dane statystyczne zawarte w tabeli 2.

Tabela 2. Czyny zabronione nieletnich 1992–2010  
(charakterystyka jakościowa)

Rok	Zabójstwo	Uszczerbek na zdrowiu	Udział w bójce lub pobiciu	Zgwałcenie	Kradzież rozbójnicza, rozbój, wymuszenie
2010	7	5591	3151	311	11547
2009	14	4636	3039	137	9121
2008	9	3384	3242	92	8161
2007	11	3534	2958	126	7511
2006	19	3429	2694	148	8154
2005	11	3016	2147	116	8081
2004	11	3260	2175	95	9558
2003	7	2835	1923	237	9472
2002	21	2877	1697	118	9537
2001	20	2853	1727	166	10838
2000	16	3256	1782	191	12900
1999	28	2943	1571	137	11104
1998	29	3022	653	195	10542
1997	36	2924	1486	245	8658
1996	36	2527	1340	139	7508
1995	26	2205	1101	166	7790
1994	33	1992	913	156	6600
1993	22	2018	664	142	5335
1992	21	1306	457	109	3100

Tabela 3. Statystyka – czyny zabronione nieletnich do lat 13 (dzieci)

	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008
<b>Zabójstwo</b>	0	1	0	0	0	1	0	2	0	0
<b>Uszczerbek na zdrowiu</b>	157	173	184	155	189	219	172	199	208	184
<b>Udział w bójce lub pobiciu</b>	100	105	112	118	133	144	169	163	214	198
<b>Zgwałcenie</b>	1	0	3	2	2	3	1	6	7	1
<b>Kradzież rzeczy</b>	499	525	450	411	451	374	428	455	498	491
<b>Kradzież z włamaniem</b>	860	532	507	466	335	247	212	319	358	275
<b>Przestępstwa rozbójnicze</b>	319	347	274	212	182	219	175	177	183	172
<b>Uszkodzenia rzeczy</b>	322	376	282	231	240	246	215	212	255	334
<b>Przestępstwa narkotykowe</b>	12	39	9	14	17	25	30	37	30	18
<b>Razem przestępstwa o charakterze kryminalnym</b>	2546	2360	2097	1841	1879	1873	1972	1979	2241	2136

Tabela 3. Statystyka – czyny zabronione nieletnich do lat 13 (dzieci), c.d.

	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008
<b>Razem przestępstwa o charakterze gospodarczym</b>	2	6	5	9	13	23	33	70	21	62
<b>Przestępstwa drogowe</b>	40	27	22	23	25	32	23	14	16	26
<b>Razem</b>	2733	2490	2179	1931	1988	1974	2085	2117	2319	2271

Źródło tabel 1–3: <http://www.policja.ol/portal/pol/4/306/>

Z ogólnego zestawienia czynów zabronionych uwidacznia się problem stałego wzrostu liczby sprawców niemających ukończonych 13 lat oraz liczby i brutalności popełnianych czynów karalnych. Niewątpliwie nieletnich sprawców czynów karalnych cechuje duża brutalność, czego dowodem są zatrważające dane dotyczące kategorii „uszczerbek na zdrowiu”. Porównując początek lat 90. z pierwszymi latami XXI wieku można zauważyć wyraźny wzrost owych czynów z 1306 do 5591. Podobnie w przypadku kradzieży rozbójniczej, rozboju i wymuszeniu – z 1306 do 11547. Zastanawiający jest spadek liczby zabójstw z 36 z roku 1996 i 1997 do 7 w roku 2010. Jednakże tendencja spadkowa została zastąpiona gwałtownym przyrostem omawianego przestępstwa w kolejnych latach. Nieletni wykazują się zatem większą agresją, a stosowanie przez nich przemocy ma tragiczne następstwa.

Dane zebrane w tabeli 3. wskazują natomiast ogólny spadek czynów zabronionych nieletnich do lat 13 i dotyczy on wszystkich rodzajów kradzieży oraz niszczenia rzeczy. Niestety uwidacznia się problem wzrostu liczby czynów z użyciem przemocy oraz przestępczości narkotkowej. **Świadczy to o tym, iż zachowania antyspołeczne są coraz częstszym sposobem radzenia sobie z trudną rzeczywistością młodego człowieka.**

Niewątpliwą zaletą statystyki policyjnej są procentowe wskazania czynów karalnych nieletnich w ogólnej przestępczości. Jednakże brak w nich informacji o dalszym przebiegu sprawy oraz rzeczywistej liczby popełnionych czynów. Z powyższych względów pewnego rodzaju uzupełnieniem omawianych wartości jest statystyka sądowa<sup>1</sup>, która wskazuje na 22-procentowy wzrost spraw wpływających do sądów dla nieletnich z 71 tys. do 87 tys. za lata 1999–2004. Z kolei w zakresie spraw załatwionych odnotowano 24-procentowy wzrost. Niepokojące są dane uzyskane z łącznej analizy orzeczeń sądowych za czyny karalne popełnione przez nieletnich. Wzrost ten wynosi od 34,9 tys. w 1999 roku do 44,8 tys. w 2004 roku. Porównując owe liczby z liczbą ogólnych wydanych orzeczeń sądowych w sprawach nieletnich, można stwierdzić, iż połowa z nich dotyczy czynów zabronionych i karalnych, a połowa to sprawy o demoralizację.

Niewątpliwie, oprócz oficjalnych danych statystycznych Komendy Głównej Policji oraz Ministerstwa Sprawiedliwości, dla analiz psychologiczno-socjologicznych oraz pedagogicznych najbardziej przydatne są jednak badania *self-report*. Są to badania anonimowe, w których respondenci określają rodzaje i często-

<sup>1</sup> Dane Ministerstwa Sprawiedliwości o ewidencji spraw i orzecznictwie w sprawach nieletnich za lata 1999–2004.

tliwość swoich zachowań dewiacyjnych. W Polsce, z uwagi na szeroki zakres badanej populacji, na szczególną uwagę zasługują badania przeprowadzone w 1999 roku przez B. Stańdo-Kawecką<sup>2</sup>. Udział w badaniu wzięło 1379 uczniów szkół krakowskich, spośród których 80% stanowili uczniowie w wieku 15 i 16 lat. Z badań wynika, iż najbardziej rozpowszechnionymi zachowaniami dewiacyjnymi wśród młodzieży okazały się te, które nie stanowią czynów karalnych w rozumieniu ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, ale mogą być uznane za przejawy demoralizacji (jazda „na gapę” tramwajem lub autobusem 85% oraz picie piwa 85%, wódki – 53% oraz wina – 62%). W grupie zachowań uznanych za czyny karalne należały: udział w bójce (51%) oraz pobicie (39%). Według omawianych badań nasilenie zachowań dewiacyjnych było wyższe w szkołach podstawowych niż w liceach ogólnokształcących, a najwyższe – w szkołach zawodowych.

W literaturze przedmiotu z zakresu etiologii niedostosowania społecznego istnieje wiele bardzo często powtarzających się koncepcji zachowań antyspołecznych. Przeważnie oscylują one wokół analiz środowiska rodzinnego i szkolnego, poziomu intelektualnego oraz cech osobowości nieletniego. (Stąd właśnie ustawodawca, przed wymierzeniem kary za popełniony czyn, wymaga od wymiaru sprawiedliwości ustalenia przesłanek, uzasadniających stwierdzenie winy nieletniego).

Do jednych z ciekawszych badań należą m.in. badania J.M. Stanika. Celem badań było wykazanie związku między warunkami opiekuńczo-wychowawczymi w rodzinie, radzeniem sobie z wymaganiami szkolnymi a stopniem ryzyka przestępczości nieletnich. Badania zostały przeprowadzone w latach 2000–2002 na grupie 114 nieletnich, których czyny karalne zostały zgłoszone w komisariacie policji jednej z dzielnic Katowic. Autor dowiódł, iż ponad 60% nieletnich wywodziło się z rodzin o niedomaganiach i skrajnie złych warunkach wychowawczych, takich jak: brak kontroli nad dziećmi oraz alkoholizm rodziców. Ponadto niemalże 60% badanych wykazywało braki i niepowodzenia edukacyjno-wychowawcze<sup>3</sup>, a przewidywalność niepowodzeń edukacyjnych ze względu na złe warunki opiekuńczo-wychowawcze wyniosła aż 53,5%<sup>4</sup>.

Reasumując, do tej pory zostały poruszone dwie kwestie. Pierwsza z nich dotyczyła analizy pojęcia nieletniego w świetle przepisów prawa karnego oraz wyso-

<sup>2</sup> B. Stańdo-Kawecka, *Rozmiary i struktura zachowań dewiacyjnych młodzieży*, [w:] *Przestępczość i zachowania dewiacyjne dzieci i młodzieży w Krakowie*, (red.) A. Gaberle, Kraków 2001, s. 47–109.

<sup>3</sup> J.M. Stanik, *Warunki opiekuńczo-wychowawcze w rodzinie, radzenie sobie z wymaganiami szkolnymi a stopień ryzyka przestępczości nieletnich*, [w:] *Przestępczość nieletnich – aspekty psychologiczne i prawne*, (red.) J.M. Stanik, L. Woszczyk, Katowice 2005, s. 87–104.

<sup>4</sup> Podobne badania zostały przeprowadzone w 2007 roku przez J. Trepkę-Starostę i A. Roszkowską. Okazało się, że nieletni popełniający czyny agresywne, w odróżnieniu od nieletnich nie popełniających czynów agresywnych, pochodzą z rodzin o niższym statusie materialnym, ich rodzice częściej nadużywają alkoholu, mają notoryczne i poważne problemy z zachowaniem się w szkole, osiągają gorsze wyniki w nauce oraz intensywnie wagarują. Zob. J. Trepka-Starosta, A. Roszkowska, *Warunki rodzinne i przebieg edukacji szkolnej nieletnich a rodzaje popełnianych przez nich przestępstw*, [w:] *Psychospołeczne uwarunkowania i mechanizmy kryminogenezy a zachowania paraprzestępcze i przestępcze*, (red.) J.M. Stanik, Warszawa 2007.



kości wymierzanych sankcji prawnych za popełniony czyn zabroniony. W dalszej kolejności, w celu lepszego zrozumienia skali zachowań antyspołecznych, zostały pobieżnie omówione statystyki policyjne, sądowe oraz poszczególne wyniki badań kryminologicznych. Okazało się, iż zarówno ustawodawca, jak i autorzy wspomnianych badań zgodnie uważają, iż o przestępczości nieletnich decyduje co prawda wiele czynników, ale do najważniejszych należą środowisko rodzinne oraz szkolne.

Według Erica Berne'a to właśnie rodzina jako pierwsza grupa odniesienia „układa” scenariusz życia jednostki (*life script*). W literaturze przedmiotu z zakresu AT powstało wiele artykułów na temat nieletnich, ale dotyczyły one głównie postaw życiowych (*life position*). Za przykład ciekawych badań związanych z analizą postaw życiowych może posłużyć artykuł J. Jagieli<sup>5</sup>. Przeprowadził on badania wśród nieletnich, którzy na mocy orzeczenia Sądu Rodzinnego przebywali w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. Okazało się, iż u 55,6% badanych ujawniła się postawa Ja jestem OK – Wy (Ty) nie jesteście OK. Dla porównania, w grupie kontrolnej składającej się z osób nie będących w konflikcie z prawem tendencje były zupełnie odwrotne: 51% Ja nie jestem OK – Wy (Ty) jesteście OK).

Jednakże celem niniejszego opracowania nie jest analiza postaw życiowych nieletnich, lecz analiza innego aspektu AT jakim są skrypty życiowe.

### **Istota i znaczenie skryptu życiowego nieletnich dla podejmowanych przez nich decyzji**

W analizie transakcyjnej skryptem życia (*life script*) określa się tzw. nieprzerwany program, który powstał jako następstwo decyzji podejmowanych w okresie wczesnego dzieciństwa i utrwalonych przez rodziców lub opiekunów. Mówiąc bardziej ogólnie, skrypt życiowy to sposób zachowania się jednostki w konkretnych sytuacjach życiowych. W praktyce oznacza to, że na rodzaj podjętej przez nastolatka decyzji, np. rozboju ma wpływ ukształtowany w pierwszych latach życia scenariusz życia, który powstał jako następstwo decyzji podejmowanych w okresie wczesnego dzieciństwa. Szczególne znaczenie dla omawianej grupy mają surowe polecenia (*injunctions*) przekazywane przez rodziców lub opiekunów. Przyjmuje się, iż im więcej małe dziecko otrzymuje obciążających zakazów, tym bardziej nieprawidłowo kształtuje się jego skrypt.

Istotna jest również zgodność rodziców w karceniu lub krytykowaniu dziecka. Zdarza się bowiem, iż jeden z rodziców, np. nie zgadza się na wymierzenie konkretnego rodzaju kary lub zezwala dziecku na nieprzestrzeganie surowych zasad. Wówczas występuje swego rodzaju równowaga między rygorystycznym a bezstresowym wychowaniem. Często jednak polecenia jednego z rodziców są wzmacniane przez drugą stronę i to nie dlatego, że obydwójce nie kochają swojego dziecka, ale z uwagi na chęć unikania konfliktów małżeńskich lub partnerskich wolą być ze sobą zgodni w sprawach wychowania własnego dziecka. Problem w tym, iż absolutnie każde dziecko potrzebuje bezwarunkowej akceptacji i miłości dla kształtowania samego siebie. To właśnie od rodzaju otrzymywanego wsparcia zależy kształtowa-

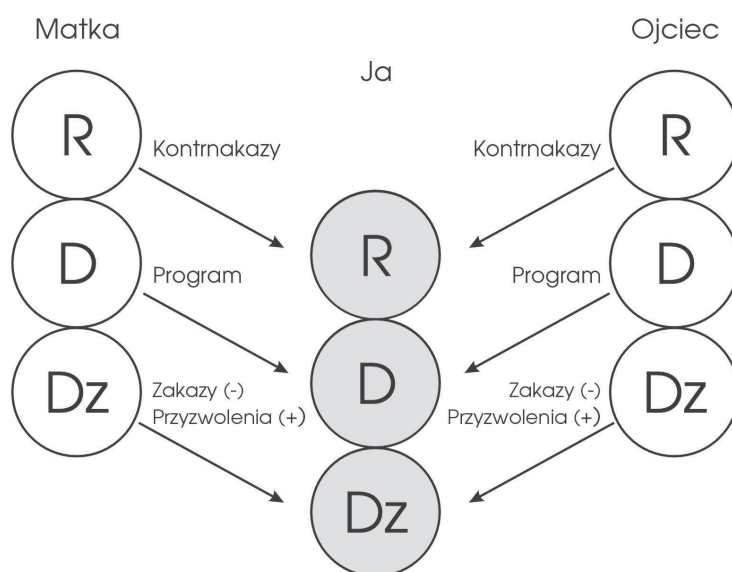
---

<sup>5</sup> J. Jagiela, *Transakcyjne pozycje życiowe nieletnich przestępców*, „Problemy Alkoholizmu”, 1998, nr 3, s. 5–16.



nie skryptu młodego człowieka. W AT określa się to mianem programowania, bowiem tworzą go różnego rodzaju transakcje zachodzące pomiędzy rodzicami-opiekunami a dzieckiem (*sterowniki i slogany*).

Proces kształtowania się skryptu można przedstawić w sposób graficzny za pomocą tzw. matrycy skryptowej (rysunek poniżej).



Rysunek 1. Matryca skryptowa. Wzór podstawowy

Opracowanie własne na podstawie I. Stewart, V. Joines, *TA Today. A new Introduction to Transactional Analysis*, Nottingham and Chapel Hill, 1987, s. 129.

W analizie transakcyjnej wyróżnia się kilka podstawowych rodzajów pozytywnego wspierania dziecka. Podstawowe wsparcie ma miejsce wówczas, gdy Dorosły rodziców troszczy się o zaspokojenie podstawowych potrzeb fizycznych dziecka. Jeżeli dziecko jest zaniedbane i z niecierpliwością oczekuje na obiad w szkole, bo w domu rzadko jest coś do zjedzenia, nie potrafi skupić się na zajęciach szkolnych, jest rozdrażnione i zaczyna wykazywać zachowania agresywne w stosunku do rówieśników. W konsekwencji zostaje mu przypisana etykieta: „uczeń trudny”.

Według R. Rogolla niezwykle istotne jest okazywanie troski Rodzica Opiekunczego połączona z ciepłem i miłością. W sytuacji bowiem kiedy rodzice wspierają dziecko, otrzymuje ono 50 pozytywnych jednostek wsparcia. Z kolei, gdy Dziecko Naturalne rodziców bawi się z dzieckiem i wspólnie z nim przeżywa radość, to takie postępowanie może być przyjęte przez dziecko jako wsparcie stokroć intensywniejsze. Jeżeli opiekunowie lub rodzice preferują spędzać czas wolny z dala od dziecka, np. często zostawiają go u dziadków lub zamiast pójść z dzieckiem do

kina wolą spotkać się ze znajomymi, gdyż alkohol smakuje lepiej w towarzystwie, wówczas dziecko otrzymuje od Rodzica Krytycznego 200 negatywnych jednostek. W ostateczności, kiedy rodzice nie są już w stanie zapanować nad własnymi emocjami, chętnie wymierzają kary cielesne, źle traktują dziecko z pozycji swojego rozgniewanego Dziecka, mówiąc mu: „Zniszczyłeś mi życie, byłam za młoda”, „Mogliśmy cię zostawić lub oddać do adopcji”, wówczas dziecko otrzymuje 1000 negatywnych jednostek. Oznacza to, że dorośli nie potrafią okazywać potomkowi bezwarunkowej miłości i pozytywnego wsparcia. Dlatego owe negatywne informacje przekazywane przez rodziców są szczególnie niebezpieczne dla psychicznego rozwoju człowieka<sup>6</sup>.

Wspomniane przez Rogoll'a rodzaje wsparcia, które otrzymuje dziecko od rodziców współtworzą tzw. aparat skryptowy. To on właśnie jest odpowiedzialny za ukształtowanie się skryptu, scenariusza życia człowieka. Rodzice, stosując ograniczenia rozwojowe w postaci surowych poleceń lub/i zakazów wyznaczają aż siedem fundamentalnych sfer funkcjonowania jednostki. Pierwszą z nich jest pozwolenie na istnienie. Jest to bardzo ważna informacja przekazywana narodzonemu dziecku, które czuje, że jest kochane lub też ignorowane i niechciane. Należy tutaj podkreślić, iż surowy zakaz: „Nie bądź” może być przekazywany dziecku po pierwszym roku życia aż do okresu dojrzewania (jeszcze nie jest w pełni ukształtowany Dorosły).

Nieletni, który słyszy lub odczuwa brak pozwolenia na istnienie nie posiada stabilizacji emocjonalnej, nie potrafi w konstruktywny sposób rozwiązywać swoich problemów z nauczycielami oraz kolegami. Jedynym znanym mu sposobem reagowania na stres jest agresja, która w zależności od wieku i grupy odniesienia może przybierać formę czynów niedozwolonych, takich jak np. rozbój, kradzież, pobicie a nawet zabójstwo. Wspomniana grupa odniesienia dla nieletniego jest bardzo ważna, gdyż w jego przekonaniu tylko w niej może znaleźć akceptację, szacunek, a nawet podziw.

Drugą sferą funkcjonowania jest pozwolenie na bycie sobą. Dziecko, któremu rodzice lub opiekunowie przekazują pozytywne wsparcie już w wieku trzech lat doskonale wie, że jest chłopczykiem lub dziewczynką. Co więcej wie, że chłopcy mogą też płakać, a dziewczynki mogą się bawić wozem strażackim i biegać z łukiem bez obawy, że usłyszą zakaz: „Tak się bawią tylko chłopcy, a ty masz się bawić lalkami”. W ten sposób dziecko otrzymuje nakaz: „Nie bądź tym”. U ludzi, którym w wieku dorastania nie pozwolono być sobą, rozwijają się uczucia zakłopotania, niepewności oraz poczucie niższości. Niestety łatwo ulegają manipulacji ze strony innych. Być może dlatego nieletni dokonujący czynów sprzecznych z obowiązującymi przepisami prawa i zasadami moralnymi niezwykle rzadko działają w pojedynkę. Z jednej strony występuje zjawisko rozproszonej odpowiedzialności, a z drugiej – potrzeba wyzwolenia się z poczucia niższości przed innymi: „Pa-trzcie na mnie, jestem silny i odważny”.

Pozwolenie na życie zgodne z wiekiem rozwojowym to trzecia sfera funkcjonowania człowieka. W tym przypadku informacje, które docierają do dziecka nie są adekwatne do jego wieku czy też rozwoju emocjonalno-poznawczego. Otóż rodzice,

---

<sup>6</sup> R. Rogoll, *Aby być sobą. Wprowadzenie do analizy transakcyjnej*, Warszawa 2010, s. 82.

którzy generalnie nie przejmują się wychowaniem swojego potomka i najchętniej scedowaliby wychowanie i opiekę komuś innemu, sąsiadom, opiekunce (jeśli ich na to stać) lub dziadkom utwierdzają małego człowieka, iż jest za mały na to, aby spędzać z nim dużo czasu. Szukając akceptacji i aprobaty ze strony dorosłych, stara się za wszelką cenę być dorosłym. Zdarza się również, iż mały dorosły czuje się odpowiedzialny za poprawę statusu materialnego swojej rodziny i już jako kilkulatek przynosi do domu pieniądze (kradzież, żebranie, nachalne mycie szyb samochodów na skrzyżowaniu) lub opiekuje się młodszym rodzeństwem: „Bo mama jest pijana, a tatusia nie ma od kilku dni”. Należy podkreślić, iż dzieci z tzw. grupy ryzyka nie lubią mówić o swojej rodzinie i do rzadkości należą sytuacje, w których na pytanie „dlaczego” wylewnie i z chęcią oskarżają rodziców i/lub rodzeństwo za brak warunków do nauki w domu. Wynika to z poczucia odpowiedzialności za „swoje” problemy oraz z poczucia obowiązku ochrony namiastki życia rodzinnego.

Warto tutaj wspomnieć o badaniach przeprowadzonych przez T. Wacha. Według autora znamienne jest, iż 82,6% respondentów ze schronisk dla nieletnich oraz 83% gimnazjalistów podkreśliło, iż chcieliby żyć w rodzinie, gdzie „wszyscy sobie pomagają, są dla siebie bliscy”. Jednakowo uznali, iż nie preferują rodziny, w której „wszyscy tworzą rodzinę, ale nie ma ścisłych związków i więzi”. Wynik ten może uprawniać do wysnucia wniosku o pozytywnym potencjale wychowawczym, jaki tkwi w badanych<sup>7</sup>. Jednostki, które poprzez omawiane przekazy wyłączyły swoje Ja-Dziecko w późniejszym czasie, rzadko potrafią okazywać radość i zadowolenie. Są to osoby, o których mówi się: „Zupełnie nie ma poczucia humoru, wszystko bierze na poważnie”. Nic dziwnego zatem, że nieletni, którzy szybko musieli nauczyć się walczyć o przetrwanie na ulicy są pozbawieni uczuć i nie zdają sobie sprawy z konsekwencji własnych zachowań. Nie zastanawiają się, że dopuszczając się pobicia, mogą kogoś zabić lub, jeśli okradną staruszkę z emerytury, nie będzie miała za co żyć.

Oprócz grupy nieletnich, którzy w wyniku przekazywanych informacji od rodziców wyłączyli swój stan Ja-Dziecko są i tacy, którzy wręcz przeciwnie, cały czas zachowują się w sposób infantylny i nieodpowiedzialny za swoje antyspołeczne zachowania. W takim przypadku następuje wyłączenie stanu Ja-Dorosły. Rodzice nie potrafią przestać traktować swojego nastoletniego dziecka jako osoby myślącej samodzielnie. Tkwią w przekonaniu o niezaradności życiowej młodego człowieka i nieustannie decydują co, gdzie i jak ma się zachowywać. W skrajnych przypadkach, kiedy nieletni dopuszczają się popełnienia przestępstwa, np. spowodowanie wypadku samochodowego pod wpływem alkoholu lub/i narkotyków, nie tylko wierzą w niewinność swojego dziecka, ale również przekonują innych, że przecież jest wielu takich, którzy siadają pijani za kierownicą i co z tego? „Tamci zginęli, a mój syn przez dziesięć lat będzie siedział w więzieniu”<sup>8</sup>. Chęć bycia „mamisynkiem” w wieku 30 lat jest również konsekwencją decyzji rodziców podejmowanych już we

<sup>7</sup> T. Wach, *Resocjalizacja nieletnich sprawców gwałtownych czynów zabronionych*, Lublin 2009, s. 208–209.

<sup>8</sup> Zob. B. Pietkiewicz, *Najszybszy wóz w dzielnicy*, „Polityka”, 36(2772)/2010, s. 36–37.

wczesnych latach szkolnych. Nawet jeśli syn lub córka zasłużyli na słabą ocenę w szkole, zawsze obwiniali nauczyciela i szkołę, a nie własne dziecko.

Pozwolenie na doznawanie bliskości to czwarta sfera funkcjonowania człowieka. Jest ona ukształtowana poprzez przekazy rodziców w stylu: „Nie zbliżaj się, jestem zmęczony po pracy. Baw się sam/sama”, „Mam znowu migrenę, daj mi spokój, idę się położyć”. Oczywiście każdy ma prawo czuć się zmęczonym, ale dziecko potrzebuje bliskości, chce być zauważone. W przeciwnym wypadku zacznie odczuwać lęk, frustrację, a w konsekwencji stanie się agresywne w stosunku do otaczających je osób. Brak pozwolenia na doznawanie bliskości przyczyni się do zaprzestania zadawania przez dziecko pytań o wspólne zabawy, wakacje, przytulanie się. Dziecko czuje się oszukane przez najbliższych i wytwarza w sobie przekonanie: „Nikomu nie ufaj”. Niestety brak zaufania jest bardzo niebezpieczny i prowadzi do wielu konfliktów w relacjach interpersonalnych<sup>9</sup>. Zdecydowana większość nieletnich, którzy wykazują zachowania aspołeczne, nie pozwala sobie pomóc, np. opuszcza zajęcia socjoterapeutyczne, nie przychodzi na umówione sesje terapeutyczne. Jest przekonana o tym, iż nikt nie jest w stanie zmienić ich stylu życia.

Nie bez znaczenia jest również tzw. pozwolenie na reakcje uczuciowe. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, iż każde dziecko potrzebuje pozwolenia na odczuwanie tego, co rzeczywiście odczuwa w danym momencie, np. smutek, żal, radość lub złość. W sytuacji, kiedy młody człowiek jest krytykowany przez rodziców, np. za spontaniczność, szybko uczy się odczuwać tylko to, czego się od niego oczekuje. Oznacza to, iż jednostka będzie postępować według zakazu: „Nie czuj”, „Nie wyrażaj emocji”. Jest to na tyle niebezpieczne, że uczucia pierwotne zostają zastąpione przez uczucia zastępcze, a więc ukryte i niebezpieczne sposoby reagowania stanu Ja-Dziecko, który nie czuje się OK (Ja-Dziecko otrzymuje wsparcie, nawet jeśli jest to wsparcie negatywne). Nieletni sprawca czynów zabronionych poprzez wykorzystanie uczuć zastępczych daje sobie usprawiedliwienie za swoje zachowanie. Kształtujący się jego stan Ja-Dorosły nie musi brać na siebie odpowiedzialności za negatywne uczucia (dysonans emocjonalny), gdyż Ja-Dziecko, które czuje się nie OK, spycha ją na innych. Jednostka wręcz poszukuje sytuacji, w których mogłaby pozbyć się negatywnych uczuć, np. złości, gniewu. Przykładowo, sfrustrowany nastolatek wraz z innymi kolegami dokonuje pobicia chłopca za to, że nie chciał dać im kieszonkowego. Tak naprawdę nie chodziło tutaj tylko o pieniądze, ale o sam fakt, że je ma, że codziennie dostaje kieszonkowe od kochających go rodziców lub/i otrzymuje od nauczycieli same pochwały za dobre zachowanie i wysokie oceny w szkole. Usprawiedliwienie oznacza w tym przypadku, że jego Ja-Dorosły, zgadzając się z Ja-Dziecko, przekazuje informację do Ja-Rodzica: „Sam sobie jest winny, sam się o to prosił. Należało mu się”. W ten sposób może swobodnie wyrządzać innym krzywdę, stale bowiem uwalnia od poczucia winy Ja-Rodzic. Podobnie jest w przypadku ucieczek z domu, wagarowania lub brania używek w postaci, coraz bardziej popularnych wśród młodzieży, dopalaczy. Zawsze winni są inni: „Winę za to, że biorę dopalacze ponoszą nauczyciele, gdyż za dużo ode mnie wymagają. Trzeba mi współczuć, a nie krytykować”, „Chodzę do szkoły, ale nie na wszystkie

<sup>9</sup> Zob. P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.

lekcje, tylko na te, które lubię i mają sens” – tego typu wypowiedzi pojawiają się na wielu młodzieżowych forach internetowych. Jedna z internetek przyznała wprost: „Często uciekam z domu, gdyż starzy mnie wkurzają. To ich wina, że mam słabe oceny w szkole”.

Kolejną ważną sferą funkcjonowania człowieka jest pozwolenie na własne myślenie. Według R. Rogolla pozwolenia na myślenie potrzebuje każde dziecko od trzeciego miesiąca życia, kiedy Mały Profesor zaczyna zwracać na siebie uwagę<sup>10</sup>. Każdy, kto miał do czynienia z dziećmi wie, że zadają one mnóstwo pytań, na które czasem trudno znaleźć sensowne odpowiedzi. Problem w tym, że nie wszyscy rodzice lub opiekunowie mają ochotę uczestniczyć w zabawie: „Ja pytam, ty odpowiadasz” i zwyczajnie przerywają intrygę zdaniem: „Jak dorośniesz, to zrozumiesz”. Dziecko otrzymuje wówczas przekaz: „Nie myśl”, którego następstwem jest brak posiadania własnej opinii, brak swobodnego i twórczego myślenia oraz podatność na wpływy innych. Jest to szczególnie znamienne wśród nieletnich chuliganów, skinheadów, którzy na zadane im pytanie: Dlaczego szykanujecie ludzi, np. o ciemnym kolorze skóry, odmiennego wyznania, zwykle odpowiadają „Bo zawsze tak było”, „Bo robią tak inni”, „Polska jest tylko dla Polaków”. Nie są to ich własne przemyślenia, wręcz przeciwnie, zostały one przyjęte od innych i uznane za swoje własne.

Silniejszym od zakazu samodzielnego myślenia jest zakaz aktywności i sukcesu. Dorastające dziecko jest niezwykle ciekawe świata i stale szuka nowych wrażeń, zabaw oraz osób, z którymi mogłoby aktywnie spędzać czas. Zdarza się jednak, iż owa spontaniczna chęć poznawania otaczającej dziecko rzeczywistości jest wręcz tłumiona przez rodziców. Dlaczego? Otóż obawiają się oni bycia gorszym, obawiają się, że pewnego dnia ich mały synek lub śliczna córeczka będzie znać lepiej język obcy i sprawniej obsługiwać komputer niż oni sami. W obawie przed takim scenariuszem nie motywują potomka do osiągania lepszych wyników w nauce, a wszelkie niepowodzenia przyjmują z ulgą i zadowoleniem: „Nie musisz mieć samych piątek, z trójkami też przejdiesz do następnej klasy”. Początkowo młody człowiek przyjmuje z ulgą owy minimalizm, jednakże po upływie kolejnych lat, kiedy stanie się już dojrzałym człowiekiem, zrozumie, że brak motywacji do samorozwoju stał się wielką przeszkodą dla osiągnięcia lepszego standardu życia. Oczywiście nie zawsze jest tak, iż jednostka przyjmuje owy zakaz na całej linii swojej egzystencji. Zakaz ten może bowiem dotyczyć jedynie poszczególnych aspektów życia, np. wykształcenia, sposobu zarabiania pieniędzy lub okazywania szacunku małżonkowi lub/i własnym dzieciom. Ktoś może handlować narkotykami, alkoholem i papierosami bez akcyzy, a jednocześnie może być kochającym mężem i ojcem. Podobnie w przypadku nieletnich. Nastolatka, decyzją sądu, przebywała w schronisku dla nieletnich za próbę zabójstwa koleżanki, podczas gdy do tego wydarzenia nie sprawiała rodzicom większych problemów wychowawczych.

Ostatnim z ważniejszych obszarów funkcjonowania jednostki jest pozwolenie na bycie zdrowym. Nie budzi żadnych wątpliwości, iż w normalnie funkcjonującej rodzinie najważniejsze dla rodziców jest zdrowie dziecka. Zdarzają się jednak i takie rodziny, w których nadopiekuńczość w stosunku do potomka staje się przesadna.

<sup>10</sup> R. Rogoll, *Aby być sobą*, op. cit., s. 85.



Dzieje się tak, kiedy matka lub/i ojciec nieustannie doszukują się różnego rodzaju chorób. Przykładowo, jeśli dziecko z błahego powodu, np. kataru łąduje u lekarza na ostrym dyżurze w szpitalu, bo (...). No właśnie i tutaj rozpoczyna się cała litania rzekomych chorób, na które może rzekomo cierpieć dziecko. Nawet jeśli specjalista medycyny uzna, iż jest to najzwyczajniejszy katar, to i tak zostaje on zastąpiony kolejnym lekarzem i to najczęściej tytułarnym, bo taki wie więcej i z pewnością postawi „odpowiednią” diagnozę. Konsekwencją doszukiwania się chorób somatycznych jest hipochondria. Gorzej natomiast, jeśli rodzice nieustannie doszukiwali się u dziecka chorób psychicznych lub przekazywali mu komunikat: „Ty głupi jesteś”, „Ty ptasi mózdzku”, „Ty debilu” itp. Dziecko zaczyna rzeczywiście wierzyć, iż jest z nim coś nie tak. Dla wielu nieletnich, którzy popełnili czyn zabroniony myślenie o sobie w kategoriach intelektualnej porażki jest swego rodzajem usprawiedliwieniem. Nieświadomie wykorzystują otrzymany przekaz (uczucia zastępcze) dla pozbycia się dysonansu emocjonalnego i poczucia odpowiedzialności za swoje aspołeczne zachowanie.

Trudno tutaj nie wspomnieć o jeszcze jednym niebezpieczeństwie związanym z kształtowaniem *life script*. Dotyczy ono tzw. identyfikacji. Identyfikacja przejawia się w określeniach porównujących dziecko do osób mu znanych. Psychologowie są zgodni, iż rodzice, nauczyciele, a więc osoby, które mają decydujący wpływ na rozwój jednostki, powinni unikać porównań kierowanych do dzieci. Myślenie dorosłych w kategoriach: „Popatrz jak Zosia pięknie czyta, a ty nawet dobrze nie znasz liter” jest konsekwencją próby manipulacji młodym człowiekiem. Zdarza się, iż u niektórych dzieci deprecjacja ma wpływ na wzrost motywacji, jednakże w większości przypadków identyfikacja nie przynosi pożądanych skutków. Wręcz przeciwnie, pojawia się niebezpieczeństwo wycofania, *acting out*. Co więcej, dziecko w wyniku identyfikacji z kimś z rodziny lub znajomych mimowolnie wpisuje konkretne fakty we własny scenariusz i zaczyna z nim zgodnie postępować. Przykładowo, jeśli dziewczyna nieustannie słyszy od ojca przekaz: „Zachowujesz się tak samo jak ta dziwka twoja matka”, prawdopodobnie będzie miała problemy z opóźnieniem inicjacji seksualnej oraz będzie jej trudno wytrwać w stałym związku partnerskim.

Podążanie za skryptem dostarcza dziecku konkretnych korzyści: otrzymuje cel życia, którego w innym wypadku mogłoby zabraknąć oraz gotowy sposób strukturalizacji czasu (akceptowany przez rodziców). Zaspokojona zostaje także potrzeba otrzymywania instrukcji, jak postępować w danych okolicznościach. Wszystkie te czynniki sprzyjają postawie uległości, która budowana jest na fundamencie tzw. *decyzji skryptowej*, podejmowanej przez dziecko w wieku przedszkolnym. E. Berne posługuje się tutaj określeniem *decyzja*, ale nie oznacza to, że ma na myśli realizowanie przez podmiot scenariusza samodzielnie napisanego czy nawet wybranego. Wybór postawy życiowej i scenariusza dokonywany w tym wieku jest bardzo ograniczony albo wręcz z góry całkowicie zdeterminowany wcześniejszymi wpływami. Nie dotyczy on w istocie żadnych poważnych alternatyw, ponieważ dziecko posiada zbyt mało obiektywnych informacji o sobie i świecie, aby mogło weryfikować rodzicielskie wpływy. Sama decyzja ma charakter raczej zaakceptowania ich ukrytego działania, czyli symbolicznego i ostatecznego zamknięcia procesu kształtowania się zrębów skryptu. E. Berne mówi wprost, iż: „Świadomie bądź nieświadomie rodzice

od urodzenia uczą swe dzieci, jak się zachowywać, myśleć, czuć i spostrzegać. Uwolnienie się od tych wpływów nie jest sprawą łatwą, ponieważ są one głęboko zakorzenione i podczas pierwszych dwudziestu czy trzydziestu lat życia niezbędne dla biologicznego i społecznego przetrwania. W gruncie rzeczy wyzwolenie to jest w ogóle możliwe tylko wówczas, gdy jednostka staje się autonomiczna (...) i ma własny sąd o tym, co zaakceptować z rodzicielskich nauk. W pewnych dokładnie określonych chwilach dzieciństwa decyduje, jak zamierza się do nich przystosować. Ponieważ adaptacja jest z natury ciągiem decyzji, może być cofnięta, gdyż decyzje są w sprzyjających warunkach odwracalne”<sup>11</sup>.

Wyraźnie widać, jak ważną rolę odgrywają w życiu młodego człowieka rodzice. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż osoba, która jest w stałym kontakcie emocjonalnym z dzieckiem ma prawo wydawać mu surowe polecenia, wymagać posłuszeństwa i szacunku. Niezwykle ważne jest jednak zachowanie równowagi między karceniem a wzmacnianiem (dawaniem głasków) drugiego człowieka. Jeśli w wychowaniu będą przeważać surowe nakazy nad wspierającymi komunikatami, to może się okazać, iż jako nastolatek będzie miał bardzo duże problemy w nawiązaniu poprawnych relacji interpersonalnych. Poprawnych, czyli takich, które są akceptowane i pożądane przez dane społeczeństwo lub konkretną grupę społeczną.

Wspomniane nakazy i zakazy są przekazywane dzieciom od rodziców, którzy czują się nie-OK. Za przykład może posłużyć omówiony wcześniej przekaz rodziców „Nie bądź”, który nie zawsze musi być przekazywany w sposób werbalny, ale także w sposób niewerbalny, np. poprzez gesty, mimikę. Dziecko doskonale potrafi prawidłowo rozszyfrować ukryty przekaz i boleśnie go odczuwa.

### **Analiza skryptu życiowego 14-letniej Ani<sup>12</sup>**

W AT panuje powszechna zasada, iż chcąc zbadać *life script* jednostki, należy posługiwać się tzw. pytaniami o skrypt (*script checklist*). W wywiadzie posłużono się zatem specjalnie skonstruowanymi pytaniami o rodzaj i źródło poszczególnych przekazów<sup>13</sup>.

Wywiad, za zgodą rodziców, został przeprowadzony na przełomie lipca i sierpnia 2010 roku. Dziewczyna, decyzją sądu rodzinnego znajduje się pod opieką kuratora sądowego. Nieletnia praktycznie od początku rozpoczęcia obowiązku szkolnego sprawiała trudności wychowawcze, często nie przychodziła na lekcje, miała wiele godzin nieusprawiedliwionych i niestety przed zakończeniem roku szkolnego dokonała kradzieży telefonu komórkowego i dotkliwie pobiła koleżankę. Okazało się, że Ania ma dwoje młodszego rodzeństwa, matka nie pracuje, a ojciec

<sup>11</sup> E. Berne, *W co grają...*, op. cit., s. 153.

<sup>12</sup> Imię, na prośbę respondentki, zostało zmienione. Z uwagi na występujące liczne wulgaryzmy podczas przeprowadzanego wywiadu, zostały one pominięte.

<sup>13</sup> E. Berne, *Dzień dobry... i co dalej?*, Poznań 1999, s. 498–523, 530; M. Cichocka, A. Suchańska, *Analiza transakcyjna w teorii i praktyce psychologicznej*, „Psychoterapia”, 2(3)/1989, s. 54–55, 59; B. Falzett, P.B. Falzett, *The Personal Adequacy Checklist*, „Transactional Analysis Journal”, 11(2)/1981, s. 122–125; E.T. Gordon, *Assessment of Cure: A Cure Checklist*, „Transactional Analysis Journal”, 10 (2)/1980, s. 122–125.



lubi sobie czasem wypić. Z uwagi na niskie dochody otrzymują m.in. zasiłek na mieszkanie z MOPS-u.

Podczas rozmowy dziewczyna początkowo była nieufna i wykazywała brak zainteresowania opowiadaniem o sobie. Z powyższych względów, zebranie danych do analizy skryptu zajęło kilka godzin.

W pierwszej kolejności badanej został przedstawiony cel spotkań oraz perspektywa zrozumienia, dlaczego tak się dzieje, że ciągle ma kłopoty w zorganizowaniu sobie normalnego życia.

Według twórcy analizy transakcyjnej E. Berne'a, chcąc dokonać analizy skryptu jednostki, należy uwzględnić kilka głównych czynników. Są to:

- surowe polecenia rodziców,
- kontra-polecenia rodziców,
- zasadnicza postawa życiowa,
- uczucia zastępcze,
- gry psychologiczne,
- samoocena,
- program życia<sup>14</sup>.

Surowe polecenia dotyczą omówionych wcześniej zakazów i nakazów (również niewerbalnych), które Ania stale otrzymywała od Ja-Dziecko swoich rodziców i stały się one niejako głównym czynnikiem kształtującym zapis skryptowy. Podczas wywiadu dziewczynie zostało zadane otwarte pytanie, które wywołało u niej zdziwienie: „Opowiedz mi o swoich rodzicach”. Prawdopodobnie było to spowodowane przekonaniem, iż wywiad będzie dotyczył wyłącznie jej samej, a nie kogoś z najbliższego otoczenia. Interlokutorka w pierwszej kolejności ze złością wspomniała o ojcu, co świadczy, iż jest on głównym źródłem jej negatywnych przekazów. Potwierdzeniem owej tezy były odpowiedzi na kolejne pytania z zakresu: sposobu traktowania, dawania wsparcia, wymierzania kar. Okazało się, iż ojciec często krzyczy, ubliża jej i matce. Nie przejmuje się wychowaniem młodszego rodzeństwa: „Mówi, że jestem do niczego, i że prędzej czy później skończę w więzieniu” (nerwowy śmiech). Po czym dodaje: „Matka praktycznie się nie odzywa, czasem krzyczy na ojca, kiedy pod wpływem alkoholu rzuca różnymi przedmiotami o podłogę i grozi, że nas wszystkich pozabija. Boję się go. Sama nie wiem, czy mówi prawdę”. „Czy ktoś z rodziny siedzi w więzieniu?” „Tak. Jego brat”. „Co takiego zrobił?”. „Z kolegami kogoś pobili”.

W dalszej części wywiadu padło pytanie o rady, które otrzymała od rodziców. Wyraźnie było widać, iż odpowiedź stwarzała Ani duże trudności: „Nie wiem, chyba żadnych, może z tym więzieniem...”.

Owe surowe polecenia zostały przekazane dziewczynie ze stanu Ja-Dziecko rodziców. Nawet jeśli znaczenie matki w owym wywiadzie nie było tak istotne dla rozmówczyni, to należy zwrócić uwagę na fakt przyzwolenia mężowi (ojcu) kryty-

---

<sup>14</sup> E. Berne wyróżnia również umowę, która jednak nie może współwystępować z czynnikami kształtującymi skrypt.

kowania Ani. W tym przypadku Dziecko dziecka otrzymało przekaz: „Jesteś mi obojętna”.

Kontra-surowe polecenia lub tzw. kontrnakazy są w odróżnieniu od nakazów przekazywane wyłącznie werbalnie. Odzwierciedlają wartości, nawyki, stereotypy przejęte od dziadków, które są dalej przekazywane młodszemu pokoleniu. Podczas przeprowadzania wywiadu okazało się, iż wystąpiły one głównie w postaci dwóch mocnych stwierdzeń matki: „Jesteś już dorosła/zachowujesz się jak smarkula”, „Musimy sobie pomagać/radź sobie sama”. Owe sprzeczności są wysyłane od Ja-Rodzic oraz Ja-Dziecko matki. Dziewczyna stwierdziła, iż czasem sama nie wie, co ma robić, jaką drogę wybrać: „Raz jestem dla niej gówniarą, a kiedy ojciec przychodzi pijany wymaga ode mnie, żebym coś zrobiła. Wiesz, że ona nigdy nie zadzwoniła na policję, tylko ja? Później to ja mam u niego przesrane”. Odpowiedź ta posłużyła do kolejnych pytań związanych z postawami Ani. Nie chodziło tutaj o zbadanie postawy wobec czegoś, np. awantur, kłótni rodziców w domu, lecz o postawę wobec niej samej.

W celu uzyskania odpowiedzi o postawę Ja jestem OK – Ja nie jestem OK zostały wykorzystane pytania otwierające, zachęcające respondentkę do rozmowy (pytania diagnozujące występowanie surowych poleceń) oraz pytania o to, czy badana:

- miała jakieś przezwiska,
- zaczęła wątpić w swoje zdrowie psychiczne (czy nie odbiega od normy),
- czy określenia innych w stosunku do niej samej sprawiały jej przykrość, wywoływały w niej gniew i poczucie bezradności.

Dziewczyna, z którą został przeprowadzony wywiad przyznała, iż ma wiele przezwisk. Do niektórych z nich się przyzwyczaiła, na inne nie zwraca uwagi, ale są i takie, które ją „wkurzają”. „Zwykle mówią do mnie czarna, sama się też tak przedstawiam, to moje drugie imię”. Na pytanie o przezwiska, które ją „wkurzają” bez wahania stwierdziła: „Lachon”. Po chwili zaczęła się usprawiedliwiać: „Miałam kilka przygód z facetami, przecież muszę sobie jakoś radzić, co nie? Mówią tak, bo mi zazdroszczą figury, zwłaszcza taka jedna. Nienawidzę jej”. Na pytanie, czy opowiada jej takie częste zmienianie partnerów przyznała, że nie wierzy w prawdziwą miłość i wątpi, czy kiedykolwiek założy rodzinę. Ostatnim pytaniem o główną postawę Ani było, czy kiedykolwiek czuła, że jest z nią coś nie tak. „Jasne, nawet często. Często mam ochotę sobie coś zrobić i wyładować w szpitalu. Jechałaś kiedyś na sygnale?”. Odpowiedzi wskazują, iż dziewczyna z jednej strony chciałaby zwrócić na siebie uwagę rodziców, a z drugiej – ma potrzebę zaimponowania kolegom.

Dalsza część rozmowy dotyczyła zdiagnozowania uczuć zastępczych. Ania została poproszona o opis negatywnych uczuć, które odczuwała w swoim życiu. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami na temat uczuć zastępczych są one gromadzone w stanie Ja-Dziecko, uwalniane są dopiero wówczas, kiedy nadarza się ku temu odpowiednia okazja. Uczucia te nie muszą być wyłącznie uczuciami negatywnymi, takimi jak złość, strach, gniew, ale może to być również radość, która była w dzieciństwie tłumiona przez rodziców. Z uwagi na okoliczności prowadzenia wy-

wiadu wydaje się, iż pytanie o prawdziwe uczucia negatywne (Dziecko Naturalne) było jak najbardziej sensowne. Ania znowu zaczęła się nerwowo śmiać, mówiąc, iż było i jest ich bardzo dużo. Po dłuższym zastanowieniu przyznała, iż od najmłodszych lat bała się powrotów pijanego ojca. Miała dość słuchania wyzwisk, krzyków i zapachu wódki. Po pewnym czasie nauczyła się nie zwracać uwagi na to, że ojciec pije. Im była starsza, tym mniej była bita: „Czasem tylko, jak widzę, że szarpie siostrę, to się wkurzam i ją osłaniam, ale wtedy on bije nas obie. Matka się nie wtrąca, zresztą jak zawsze”. Po czym po chwili dodała: „Nie wiem, czy jej w ogóle na nas zależy, bo ja jestem jej zupełnie obojętna. Jak przyszła policja w sprawie, no wiesz, tego pobicia, nawet nie próbowała mnie bronić, mówiąc, że się wreszcie dograłam. Rozumiesz? Co byś zrobiła na moim miejscu?”. Dziewczynie zostało zadane kolejne pytanie: „Co wtedy zrobiłaś, jakie były twoje prawdziwe uczucia?”. Odpowiedź: „Byłam wściekła, chciało mi się wyć”. Od tamtej pory praktycznie ze sobą nie rozmawiają.

Powyższa rozmowa wyraźnie wskazuje, iż tak naprawdę to matka odgrywa bardzo ważną rolę w życiu dziewczyny. Ojciec poprzez sam fakt picia i bycia agresywnym został wymieniony jako pierwszy, ale w ciągu dalszych spotkań okazało się, iż podłożem jej aspołecznego zachowania jest bierność, obojętność matki. Poprzez nieokazywanie Dziecku Ani przyzwolenia (jej Dorosły dopiero się kształtował) pojawił się poważny problem z radzeniem sobie z negatywnymi emocjami.

Uczucia zastępcze są wynikiem prowadzenia gier psychologicznych. W przypadku Ani jedna z ważnych dla niej gier miała miejsce właśnie podczas wizyty policjantów. Fakt, iż matka nie wystąpiła w obronie córki, pozwolił jej uruchomić grę typu: Teraz cię mam ty suko<sup>15</sup>. Ania poczuła, że po wyjściu stróżów prawa mogła wyładować na matce całą swoją złość.

Wszystkie przedstawione czynniki kształtujące skrypt analizowanego przypadku pozwalają określić samoocenę dziewczyny. Poprzez samo pojęcie „samoocena” należy rozumieć postanowienie, do którego dziecko dochodzi na podstawie wcześniejszych doświadczeń<sup>16</sup>. Pierwsze z pytań, dotyczących omawianego czynnika, brzmiało: „Jeśli nadal chcesz żyć w taki sposób jak do tej pory, to co będziesz robić, jak skończysz 18 lat i będziesz osobą pełnoletnią?”. Odpowiedź: „Nie wiem (przekaz: „Nie myśl), nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Kiepsko mi idzie w szkole i jeszcze teraz ten dupek kurator”. Kolejne pytanie: „A jeśli miałabyś możliwość zmiany, to co zmieniłabyś w swoim życiu?”. Dziewczyna z całym przekonaniem stwierdziła: „Rodzinę”. Wyczuwając potrzebę chęci podtrzymania rozmowy, zostało zadane kolejne pytanie z cyklu: Co by było gdyby: „Czy znasz jakąś idealną rodzinę, w której chciałabyś być i co miałabyś w niej robić?” (pytania odnośnie programu życia). Okazało się, że dziewczyna zna rodzinę, która jest według niej idealna i chciałaby być ich córką. Na pytanie: „Dlaczego?” Odpowiedziała wprost: „Ponieważ zawsze dostaje to, czego pragnie, a jej starzy są zarząbici”.

<sup>15</sup> E. Berne grę określa jako: „Teraz cię mam ty sukinyń”. Zob. E. Berne, *W co grają ludzie*, op. cit., s. 65–68.

<sup>16</sup> R. Rogoll, *Aby być sobą*, op. cit., s. 108.

W celu uzupełnienia pytania o program zostało zadane kolejne pytanie o ulubioną bajkę oraz ulubionego bohatera (identyfikacja). Po dłuższej chwili uznała: „Zawsze lubiłam Pippi Pończoszanka”. „Dlaczego?”. „Taka śmieszna postać, odważna i bardzo silna. Miała zwariowane pomysły i wszystko miała w dupie” (śmiech).

Wyżej przedstawiona analiza wywiadu z nieletnią, która popełniła czyny zabronione, pozwala zakwalifikować jej skrypt do grupy tzw. skryptów przegrywających. Przegrywający, a Ania niewątpliwie jest osobą przegrywającą, określaną są mianem „żab”, które żyją pod presją ograniczających skryptowych surowych poleceń. Niestety ich aparat skryptowy nie pozwala im na realizację celów i zaspakajania potrzeb, o których była już wcześniej mowa. Ania nie wie, kim chce być w przyszłości, ani też nie wie, co chciałaby w sobie zmienić. Faktem jest, iż jej ulubioną bohaterką jest odważna i krnąbrna „Pippi Pończoszanka”, a więc bohaterka bardzo życzliwa dla przyjaciół, pomocna i samowystarczalna. Proszę jednakże zwrócić uwagę, iż fizycznie nie ma przy niej rodziców (ojca), który zresztą stale przesyła jej pieniądze. Nigdy nie ponosiła żadnej odpowiedzialności za swoje czyny.

W analizie transakcyjnej osoby zwane „żabami” właśnie unikają brania odpowiedzialności za swoje zachowanie, a nawet całe życie. Mają problemy w relacjach interpersonalnych oraz stale angażują się w gry, uczucia zastępcze, które utwierdzają ich w przekonaniu, że są nie OK. Ania jest pełna lęku, o czym świadczy jej nerwowy śmiech podczas rozmów. Nie potrafi korzystać z szans bycia dobrą uczennicą, bycia lubianą przez nauczycieli i kolegów z klasy. Szuka natomiast akceptacji wśród starszych kolegów, choć ma świadomość, że jest to akceptacja mierzona długością stosunku seksualnego.

Skrypty przegrywających, w zależności od natężenia i skali odczuwanych porażek, można klasyfikować na skrypty pierwszego, drugiego oraz trzeciego stopnia. Mówiąc bardzo ogólnie, skrypty pierwszego stopnia obejmują dość powszechne niepowodzenia lub/i porażki, np. problemy w szkole, niezdany egzamin. Przegrani drugiego stopnia doświadczają poważniejszych efektów działania skryptu, np. odrzucenia przez grupę odniesienia, rówieśników, uzależnienie od substancji psychoaktywnych itp. Przypadek Ani obrazuje skrypt trzeciego stopnia, a więc taki, który zakończył się na sądowej sali rozpraw. Jej szczęście polegało na tym, iż nie miała skończonych 15 lat, gdyż wówczas za pobicie oraz kradzież odpowiadałaby jak osoba dorosła.

## Podsumowanie

Badanie skryptu nieletnich, którzy są w konflikcie z prawem ma szczególne znaczenie dla dalszego postępowania resocjalizacyjnego oraz profilaktycznego. Niestety w chwili obecnej nie została wypracowana w sposób zadowalający metodologia badania skryptu, a przedstawiona analiza skryptu jest jedynie fragmentaryczną próbą poznania *life script* nieletniej. Warto jednak podkreślić, iż pomimo że interpretacja zebranego materiału badawczego w pełni nie wyjaśnia zjawiska zachowań społecznych, inspirowane do dalszych badań zachowań przestępczych młodzieży.

Nie ulega wątpliwości, iż istnieje wiele teorii na temat źródeł agresji, przemocy młodych ludzi. Jednakże analiza transakcyjna jako metoda terapeutyczna pozwa-

la lepiej zrozumieć podłoże psychiczne jednostki. Jest to szczególnie ważne dla pedagogów i psychologów pracujących w szkołach, w których przemoc fizyczna nie należy do rzadkości. Ponadto, poprzez analizę skryptu życiowego jednostki możliwe jest wskazanie sposobów dokonywania zmian w relacjach interpersonalnych. Być może, gdyby nauczyciele posiadali chociażby podstawową wiedzę z zakresu AT przyczyniliby się do szybszego rozwiązywania problemów na linii uczeń-uczeń, a tym samym możliwa byłaby chociażby częściowa modyfikacja skryptu życiowego analizowanego przypadku. Mówiąc bowiem znanymi słowami Shakespeare'a: „Świat jest sceną, wszyscy, kobiety i mężczyźni, są w nim tylko aktorami; mają swoje wejście i wyjście ze sceny i każdy z nich w toku swego życia ma kilka ról do odegrania”.

### Bibliografia

- Berne E., *Dzień dobry...i co dalej?*, Poznań 1999.
- Berne E., *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*, Warszawa 2000.
- Joines Stewart, V., *TA Today. A new Introduction to Transactional Analysis*, Nottingham and Chapel Hill, 1987.
- Miela K., *Skrypty życiowe osób bezdomnych. Badanie osób korzystających z pomocy w albertyńskich placówkach dla bezdomnych w Krakowie*, Niepublikowana praca magisterska, Kraków 2010.
- Rogoll R., *Aby być sobą. Wprowadzenie do analizy transakcyjnej*, Warszawa 2010.
- Stanik J.M., *Warunki opiekuńczo-wychowawcze w rodzinie, radzenie sobie z wymaganiami szkolnymi a stopień ryzyka przestępczości nieletnich*, [w:] *Przestępczość nieletnich – aspekty psychologiczne i prawne*, (red.) J.M. Stanik, L. Woszczyk, Katowice 2005.
- Stańdo-Kawecka B., *Rozmiary i struktura zachowań dewiacyjnych młodzieży*, [w:] *Przestępczość i zachowania dewiacyjne dzieci i młodzieży w Krakowie*, (red.) A. Gaberle, Kraków 2001.
- Sztompka P., *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.
- Trepka-Starosta J., Roszkowska A., *Warunki rodzinne i przebieg edukacji szkolnej nieletnich a rodzaje popełnianych przez nich przestępstw*, [w:] *Psychospołeczne uwarunkowania i mechanizmy kryminogenezy a zachowania paraprzestępcze i przestępcze*, (red.) J.M. Stanik, Warszawa 2007.
- Wach T., *Resocjalizacja nieletnich sprawców gwałtownych czynów zabronionych*, Lublin 2009.

### Artykuły

- Cichocka M., Suchańska A., *Analiza transakcyjna w teorii i praktyce psychologicznej*, „Psychoterapia”, 2(3)/ 1989.
- Falzett B., Falzett P.B., *The Personal Adequacy Checklist*, „Transactional Analysis Journal”, 11(2)/1981.
- Gordon E.T., *Assessment of Cure: A Cure Checklist*, „Transactional Analysis Journal”, 10 (2)/1980.
- Jagiela J., *Transakcyjne pozycje życiowe nieletnich przestępców*, „Problemy Alkoholizmu”, 3/1998.
- Pietkiewicz B., *Najszybszy wóz w dzielnicy*, „Polityka”, 36(2772)/2010.

### Netografia

<http://www.policja.ol/portal/pol/4/306/>

**STRESZCZENIE**

W analizie transakcyjnej skryptem życia (*life script*) nazywamy nieprzerwany program, który powstał we wczesnym dzieciństwie pod wpływem rodziców. Program ten kieruje zachowaniem jednostki w ważnych aspektach jej życia.

Celem niniejszego artykułu była próba analizy skryptu nieletniej, która wykazywała zachowania aspołeczne. Okazało się, iż pod wpływem surowych nakazów rodziców został ukształtowany tzw. skrypt przegrywającej nastolatki, która wychodząc z założenia, że nie jest OK., popełniła czyn zabroniony.

**SUMMARY**

In the transactional analysis life script is the uninterrupted program which rose in the babyhood under the influence of parents. This program is managing keeping the individual in important aspects of for her living.

A purpose of the article was analysis the ward of court life script, who has demonstrated antisocial behaviours. Under the influence of strict imperatives of parents a formed so-called course book of the losing teenager stayed, which assuming that it isn't OK committed the offence.